

E V, Traplife

Ej
Je*ać cały świat
Bo to już mainstream ku*wo

Mam do*ebany bit od PSR'a
Wygląda jak ten dzieciak
Robę, że płonie scena
Je*ana droga beta albo Benz a nie Seat
Tyle na co dzień chlania jakbym chodził po weselach, suko

Traplife
Traplife
Niepotrzebna była szkoła, żeby puszczała to w autach
Rób to

Wy*ebane w rzeczy co tam gada twoja szmata
Mówię w ch*j wyraźnie nawet kiedy męczy katar
Cała Polska dowie się co EV robi w rapach
I cała Polska dowie się do kogo będziesz sapał

O to że twa suka wysyła mi nagie foty
Nie rób se z niej ku*wy i nie rób ze mnie idioty
Chciała, to ją robię, bo jestem popie*dolony
Mówiła, że nie ma nikogo – to farmazon

Mamy worki trawy
W ch*ju twe układy
Palimy do rana bo taki się zrobił nawyk
Coś nie coś potrafię gdy wkładam jej to do japy
Zrobiłem na rapie stokrotność zwykłej wypłaty

Je*any gigant
Je*any gigant
Jak będę chciał, oceni go mster ..
Na telefon dzwonią gruppies
Na telefon
Na telefon
Viki leci kwit na telefon
Robimy wiwat
Je*any wiral
Dostaję but za darmo jak